

Marcin Bielecki

specjalista w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych, aplikant radcowski

Rozwiązanie umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych po nabyciu pojazdu

„Kupiłem samochód. Wiem, że przechodzi na mnie umowa ubezpieczenia OC i że mogę ją wypowiedzieć. W którym momencie umowa ulega rozwiązaniu?” – tego rodzaju pytania zdarzają się w nadsyłanych mailach czy w rozmowach telefonicznych prowadzonych podczas eksperckich dyżurów w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych.

Zasadniczo odpowiedź jest jasna. Wynika z trzech przepisów – art. 31 oraz 18 ust. 3 [ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych](#) (dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych) oraz art. 16a [ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej](#). Najprościej rzecz ujmując, umowa ubezpieczenia ulega rozwiązaniu z chwilą, gdy zostanie wypowiedziana na piśmie przez nowego posiadacza pojazdu. Wypowiedzenie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (dalej: OC p.p.m.) to w rozumieniu przepisów prawa po prostu oświadczenie woli. Przepisy przewidują, że takie oświadczenie można przekazać ubezpieczycielowi osobiście, przesać (a jeżeli zrobi się to za pośrednictwem placówki pocztowej operatora wyznaczonego, to można uznać, że data złożenia oświadczenia jest taka sama jak data nadania) lub złożyć je u agenta ubezpieczeniowego współpracującego z tym ubezpieczycielem, z którym chce się rozwiązać umowę ubezpieczenia.

Zdarzają się jednak sytuacje, w których ktoś chce zawczasu złożyć wypowiedzenie, a mimo to korzystać jeszcze przez jakiś czas z ochrony wynikającej z umowy ubezpieczenia zawartej przez poprzedniego posiadacza pojazdu. Przykładowo osoba, która kupiła samochód, wie, że jest roztrzępana, więc chce zawczasu złożyć wypowiedzenie, jednocześnie dając sobie kilka dni na zawarcie nowej umowy. Prostym sposobem jest zawarcie w oświadczeniu wysyłanym do ubezpieczyciela np. sformułowania „wypowiadam umowę ubezpieczenia z dniem XYZ”. W moim przekonaniu jest to dobre rozwiązanie.

Jest jednak na rynku pewien ubezpieczyciel, którego praktyką jest informowanie osób składających wypowiedzenie w trybie art. 31 ust. 1 bądź art. 31 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, że wskazanie w oświadczeniu woli o wypowiedzeniu umowy ubezpieczenia OC p.p.m. daty rozwiązania umowy odmiennej od daty wpływu oświadczenia do ubezpieczyciela (lub współpracującego z nim agenta ubezpieczeniowego czy daty nadania listu w placówce Poczty Polskiej) jest nieskuteczne. Ubezpieczyciel ten, ignorując treść takiego oświadczenia, przyjmuje, że umowa uległa rozwiązaniu z chwilą złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, twierdząc tym samym, że w okresie pomiędzy rzekomym rozwiązaniem umowy a datą zawarcia nowej umowy przez posiadacza pojazdu posiadacz ten nie ma ochrony ubezpieczeniowej i że jest to jego (posiadacza) kłopot, który tegoż ubezpieczyciela nie dotyczy.

W efekcie do baz danych Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego raportowana jest przez tegoż ubezpieczyciela fałszywa informacja o rozwiązaniu umowy ubezpieczenia (błędnie wskazująca datę rozwiązania umowy), czego jednym z efektów jest to, że UFG dochodzi od posiadaczy pojazdów opłat za niewywiązanie się z obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia za okres, w którym w istocie rzeczy umowa ubezpieczenia obowiązywała. Rzecz ma niebagatelne znaczenie, bo opłata taka może wynieść prawie 3500 zł w przypadku niezawarcia umowy w związku z posiadaniem samochodu osobowego, a nawet więcej w przypadku samochodów ciężarowych i autobusów, nie wspominając już o ewentualnych konsekwencjach wyrządzenia szkody w sytuacji braku ubezpieczenia...

Z informacji zebranych w wyniku analizy przeprowadzonej w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych wynika, że w zdecydowanej większości przypadków, gdy ubezpieczony zgłasza błąd temu ubezpieczycielowi w odnotowaniu prawidłowej daty rozwiązania umowy, uzyskuje odpowiedź – w moim przekonaniu – wprowadzającą go w błąd. Ubezpieczyciel informuje go bowiem, że przepisy powszechnie obowiązującego prawa nie pozwalają na wskazanie odmiennej daty rozwiązania umowy od daty złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu. Ubezpieczyciel informuje również, że art. 31 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych stanowi wyjątek od reguł określonych w art. 89 i 116 k.c., czyli jakoby wyklucza możliwość składania oświadczeń woli pod warunkiem lub z określeniem terminu.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć treść art. 31 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, bo dla oceny stanowiska tego ubezpieczyciela właśnie treść wspomnianego przepisu ma kluczowe znaczenie. „W razie przejścia lub przeniesienia prawa własności

pojazdu mechanicznego, którego posiadacz zawarł umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na posiadacza pojazdu, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności, przechodzą prawa i obowiązki poprzedniego posiadacza wynikające z tej umowy. Umowa ubezpieczenia OC ulega rozwiązaniu z upływem okresu, na który została zawarta, chyba że posiadacz, na którego przeszło lub zostało przeniesione prawo własności, wypowie ją na piśmie. W przypadku wypowiedzenia umowy ubezpieczenia OC, ulega ona rozwiązaniu z dniem jej wypowiedzenia. Przepisów art. 28 nie stosuje się”.

Dodatkowo należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 18 ust. 3 tejże ustawy: „W przypadku nadania oświadczenia o wypowiedzeniu lub odstąpieniu od umowy ubezpieczenia obowiązkowego, o którym mowa w art. 4 pkt 1–3, przesyłką listową, za chwilę jego złożenia uważa się datę nadania oświadczenia w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego”. Oznacza to, że za datę złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu należy uznać datę nadania listu w polskiej placówce Poczty Polskiej.

Notabene, jeżeli oświadczenie o wypowiedzeniu nie jest przesyłane za pośrednictwem Poczty Polskiej, to za moment jego złożenia należy uznać datę dotarcia oświadczenia do ubezpieczyciela (art. 61 k.c.) bądź datę złożenia wypowiedzenia u agenta ubezpieczeniowego współpracującego z tym ubezpieczycielem (art. 16a ustawy o działalności ubezpieczeniowej) – zależnie które z tych zdarzeń miałyby miejsce wcześniej.

W mojej ocenie, jeżeli w treści oświadczenia o wypowiedzeniu, o którym mowa w art. 31 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, wskazany jest inny moment w przyszłości (oczywiście w okresie trwania umowy ubezpieczenia), w którym umowa ma zostać rozwiązana, to właśnie tę datę należy uznać za datę rozwiązania umowy.

W przepisach ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych można – moim zdaniem – dostrzec rozróżnienie, którego dokonał ustawodawca, pomiędzy dniem złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu a dniem rozwiązania umowy. Z art. 31 ust. 1 tejże ustawy wynika, że umowa ulega rozwiązaniu z dniem jej wypowiedzenia, nie zaś z chwilą złożenia oświadczenia o jej wypowiedzeniu. Zatem za moment rozwiązania umowy należy uznać datę oznaczoną w składanym oświadczeniu woli. Gdyby zaś nie było tam wskazanej daty, należałoby uznać, że momentem rozwiązania umowy ma być moment złożenia oświadczenia.

Uznanie za wiążącą daty rozwiązania umowy wskazanej w oświadczeniu (oczywiście jeśli jest ona późniejsza niż moment składania oświadczenia) jest zbieżne również z treścią art. 65 k.c.: „§ 1. Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na

okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. § 2. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu”.

Na ogół okoliczności składania wypowiedzenia umów ubezpieczenia OC p.p.m. ze wskazanym terminem rozwiązania umowy są takie, że posiadacz pojazdu składa zawczasu wypowiedzenie, licząc, że (zgodnie z obowiązującym prawem) przez określony czas będzie korzystał z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z umowy ubezpieczenia OC p.p.m. zawartej przez poprzedniego posiadacza pojazdu, aby ten czas wykorzystać na zorientowanie się w ofercie rynkowej i samodzielne zawarcie nowej umowy ubezpieczenia. Rozwiązanie najpierw umowy ubezpieczenia OC p.p.m., a dopiero potem szukanie odpowiedniej oferty byłoby działaniem irracjonalnym i absolutnie sprzecznym z interesami posiadacza pojazdu, gdyż narażałoby go na ryzyko wnoszenia opłat na rzecz UFG z uwagi na niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC p.p.m. oraz – co istotniejsze – na brak ochrony ubezpieczeniowej i kosztowne konsekwencje w razie spowodowania szkody w związku z ruchem nowo nabytego pojazdu. Trudno zaś zakładać, że ktokolwiek intencjonalnie działałby wbrew swoim żywotnym interesom.

Wypada również zauważyć, że wykładnia oświadczeń woli stosowana przez tego ubezpieczyciela jest sprzeczna także z zasadami współżycia społecznego, gdyż praktyczne skutki jej przyjęcia byłyby takie, że bez żadnego racjonalnego uzasadnienia dochodziłoby do narażenia zarówno sprawcy ewentualnych szkód, jak i poszkodowanych na ogromne trudności (odpowiednio z zapłatą i uzyskaniem prawidłowo ustalonego odszkodowania). Jednocześnie wykładnia taka jest szkodliwa również dla interesów ubezpieczyciela, gdyż powoduje skrócenie okresu ochrony ubezpieczeniowej, a zatem okresu, za który należy mu się przychód w postaci składki ubezpieczeniowej. Kreuje to zatem sytuację, w której wszyscy jej uczestnicy (ubezpieczony, ewentualny poszkodowany, ubezpieczyciel, a pośrednio cały krąg ubezpieczających w zakresie OC p.p.m.) są stratni, a nikt nie odnosi korzyści. Taka interpretacja zatem jest sprzeczna nie tylko z zasadami współżycia społecznego, lecz także z założeniem, że ustawodawca, tworząc przepisy, działa racjonalnie.

Kończąc analizę relacji art. 65 k.c. do treści art. 31 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w kontekście skuteczności oświadczeń woli o wypowiedzeniu, należy odnieść się do trzeciej przesłanki wskazanej w art. 65 § 1 k.c., mianowicie do spójności oświadczenia woli w danych okolicznościach z powszechnie ustalonymi zwyczajami. Z informacji, którymi

dysponuję, wynika, że wspomniany ubezpieczyciel jest jedynym, który w szeregu stanów faktycznych postępuje się tak skrajnie niekorzystną dla konsumentów interpretacją. Incydentalnie zdarza się to jeszcze jednemu ubezpieczycielowi. Obrazuje to, jak wygląda powszechnie przyjęty obyczaj rynkowy.

Opisana praktyka powtarza się w szeregu indywidualnych spraw, jednakże bywa, że ten ubezpieczyciel przyjmuje, że umowa ubezpieczenia ulega rozwiązaniu z datą wskazaną przez posiadacza pojazdu (czyli zgodnie z wyrażoną przez niego wolą). Od czego zależy, czy ubezpieczyciel postąpi zgodnie z wolą wypowiadającego umowę? Wygląda na to, że tak się dzieje, gdy posiadacz pojazdu zawiera nową umowę ubezpieczenia OC p.p.m. z tym samym ubezpieczycielem...

W art. 22 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych opisana jest zasada, że w sprawach nieuregulowanych w tejże ustawie stosuje się postanowienia kodeksu cywilnego. Ponieważ ustawa ta nie odnosi się do kwestii składania oświadczenia woli o wypowiedzeniu z zastrzeżeniem terminu, uznać należy, że taka możliwość istnieje. Istotą zaś argumentacji merytorycznej tego ubezpieczyciela jest właśnie twierdzenie, że nie można składać wypowiedzenia z zastrzeżeniem terminu. Brak takiej możliwości ma wynikać z treści art. 31 ustawy. Trudno jednak nie zauważyć, że przepis ten w ogóle się do takiej sytuacji nie odnosi.

W moim przekonaniu twierdzenie, że postanowienia art. 31 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wyłączają możliwość złożenia oświadczenia woli z zakreślonym terminem, jest pochodną pierwotnego błędu ubezpieczyciela, tj. przyjęcia, że zawsze (poza przykładem opisanym powyżej) data złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy ubezpieczenia jest tożsama z datą wypowiedzenia (a więc datą rozwiązania umowy).

Rzecznik Ubezpieczonych, chcąc skonfrontować swoją ocenę takiej praktyki, zwrócił się do Ministra Finansów z prośbą o wyrażenie stanowiska i ocenę zjawiska. Stanowisko takie zostało przedstawione przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Dorotę Podedworną-Tarnowską. Jest ono nie tylko zbieżne z ocenami wyrażanymi przez Rzecznika Ubezpieczonych, lecz także miejscami idzie dalej. O ile bowiem powyższe uwagi odnoszą się do wykładni literalnej przepisów obowiązującego prawa, o tyle Ministerstwo Finansów wskazuje również na wykładnię celowościową omawianych przepisów. Wskazuje bowiem, że jednym z głównych celów nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych z dnia 19 sierpnia 2011 r. było ułatwienie konsumentom dotrzymania ustawowego terminu wypowiedzenia umowy ubezpieczenia obowiązkowego oraz rozwiązanie wątpliwości co do

skutecznego doręczenia wypowiedzenia umowy ubezpieczenia obowiązkowego. Intencją ustawodawcy było ułatwienie składania wypowiedzeń obowiązkowych umów ubezpieczeń, a nie narażanie konsumentów na poważne konsekwencje związane z nieświadomym przerwaniem ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia.

Moja ocena opisywanej praktyki jest wysoce krytyczna. Praktyka owa jest w moim przekonaniu nie tylko sprzeczna z treścią przepisu i jego celem, lecz także naraża wszystkie strony sporu na kłopoty, nikomu nie przynosząc żadnej korzyści. Rzecznik Ubezpieczonych prowadzi postępowania skargowe w tego rodzaju sprawach, starając się przekonać ubezpieczyciela do zmiany praktyki. Niestety, jak dotąd stanowisko ubezpieczyciela jest nieprzejednane. Nie można jednak wykluczyć, że w nieodległej przyszłości Rzecznik Ubezpieczonych skorzysta również z innych możliwości działania, aby nakłonić tego ubezpieczyciela do zmiany stanowiska.